

Wieczór d. 14 marca r. b. poświęciło Towarzystwo wysłuchaniu odczytu inż. I. Krudysa:

„O komasacji, względnie o noweli komasacyjnej“.

Prelegent przedstawił dokładnie wszelkie prace, połączone z przeprowadzeniem komasacji, okazał plany kilku gmin skomasowanych w ostatnim czasie w Galicyi. Podał daty statystyczne, odnoszące się tak do wykonanych dotychczas prac komasacyjnych w Galicyi, jak i do biura komasacyjnego Wydziału Krajowego, które prace te wykonało. Objął, w jaki sposób pokrywane bywają koszty komasacji przez kraj i przez rząd, oraz wykazał, że wydatki, ponoszone przez właścicieli komasowanych gruntów są bardzo małe. Następnie, wykazawszy korzyści komasacji, omówił ustawę komasacyjną, obowiązującą w Galicyi i wskazał, w jakim kierunku trzeba ją zmienić i ulepszyć. Zakończył odwołaniem się do Towarzystwa o poparcie w dążeniu do zreformowania ustawy komasacyjnej.

Po ożywionej dyskusji, zaproszono inż. Franciszka Vetulani'ego do zreferowania poruszonej przez p. Krudysa sprawy i do przedstawienia Towarzystwu odpowiednich wniosków.

W d. 24 marca r. 1911 mówił inż. Karol Rolle:

„O nowych fabrykach cementu w Galicyi“.

Przedstawiwszy historię przemysłu cementowego w Austrii i Galicyi, omówił prelegent obecny stan przemysłu tego wogóle, a w szczególności u nas. Stwierdził, że Galicya spożytkowuje rocznie 20 tysięcy wagonów cementu, a fabryki galicyjskie dostarczają tylko 15 tys. wagonów; powstanie więc nowej fabryki, opartej na podstawach racjonalnych, jest bardzo potrzebne i pożądane. Wspomniał o różnych nieudanych usiłowaniach założenia takiej fabryki, nieudanych z powodu braku odpowiednich warunków, bądź technicznych, bądź handlowych, przeszedł do omówienia powstającej właśnie fabryki cementu w Górcie, koło Trzebini. Fabryka ta, obliczona na wytwarzanie 4500 wagonów rocznie, ma wszelkie widoki powodzenia, w okolicy jej bowiem znajdują się obfite pokłady odpowiedniego materiału surowego, nieopodal leżą kopalnie węgla, a komunikacja nie pozostawia nic do życzenia, prócz tego, dzięki poparciu galicyjskiego Banku przemysłowego, fabryka ma zapewnione całkiem wystarczające środki finansowe.

Fabryka ta wchodzi już w życie i byt ma zapewniony, będzie jednak musiała przeżyć ciężką walkę z kartelem cementowym, wobec czego prelegent nie uważa za stosowne usiłowania, czynione równocześnie, w celu założenia fabryki koło Tarnopola, która na razie nie może mieć powodzenia. Prelegent zakończył życzeniem, ażeby fabryka w Górcie rozwinęła się jak najpomyślniej.

W ożywionej dyskusji, która rozwinęła się po wykładzie, uznano zgodnie, że o ile fabryka w Górcie jest ze wszelkich miar potrzebna, o tyle równoczesne założenie drugiej jest mniej odpowiednie, oraz że należałoby z niem zaczekać, aż do zwiększenia się robót betonowych w Galicyi i wzrosłego przez to zapotrzebowania cementu, które zresztą szybkim postępuje krokiem.

Dnia 25 kwietnia, jako też 9 maja r. b., odbyło Towarzystwo doroczne walne zgromadzenie.

W pierwszym z tych dni, po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia i oddaniu czci zmarłym członkom, przyjęto do wiadomości: sprawozdanie Wydziału za r. 1910, oraz sprawozdanie Komisji lustracyjnej ze skona wydawnictwa „Architekt“, jako też z funduszu Towarzystwa. Udzielono jedno-

myślnie absolutorium Wydziałowi, skarbnikowi tegoż, oraz administratorowi *Architekta*. Uchwalono budżet na r. 1911, w myśl propozycji Wydziału, tak w dochodach, jak i w rozchodach, w działale funduszu Towarzystwa na kwotę 10 103 kor. 16 h., w funduszu zaś domu Towarzystwa na 11 100 kor.

Na wniosek pana Jana Perosia, polecono Wydziałowi, ażeby przedstawił Towarzystwu projekt utworzenia Komisji obrony praw techników.

Sprawozdanie nieustającej Wystawy budowlanej i Komisji rewizyjnej tejże Wystawy, jako też wniosek Wydziału, co do dalszego jej prowadzenia, wywołały bardzo ożywioną dyskusję, po której udzielono Komitetowi Wystawy i Wydziałowi Towarzystwa absolutorium, zatwierdzając tem samem na rok bieżący ugodę, zawartą przez Wydział z Krajową Ligą pomocy przemysłowej, mocą której Liga objęła administrację wystawy; zarazem jednak wybrano Komisję, złożoną z 15 członków, która ma się zastanowić nad dalszymi losami tego przedsięwzięcia i przedłożyć Towarzystwu odpowiednie wnioski przed pierwszym październikiem r. b.

Na tem, z powodu spóźnionej pory, przerwano i odroczone obrady. Dnia 9 maja r. b. podjęto je w dalszym ciągu. W dniu tym, po upoważnieniu prezesa i sekretarza Towarzystwa do podpisania deklaracji, zwalniającej dom Towarzystwa, od ciężącego na nim prawa odkupu na rzecz gminy miasta Krakowa, uchwalono wyrazić podziękowanie Radzie miasta, oraz panu wiceprezydentowi Saremu i syndykowi miasta d. rowi Bąkowskiemu, za przychylne załatwienie tej sprawy i przystąpienie do wyborów.

Na prezesa obrano ponownie radcę dworu Józefa Horoszkiewicza, na wiceprezesa inż. Aleksandra Adelmanna.

Do wydziału weszli panowie: Stanisław Bieliński, Feliks Bitschan, Henryk Dubeltowicz, Piotr Król, Andrzej Krzemecki, Leonard Nitsch, Józef Skalka, Eustachy Śmiałkowski.

Do Komisji lustracyjnej panowie: Jan Kanty Barański, Jan Kwiatkowski, Stanisław Majewski, Juliusz Bolesław Morawski i dr. Emil Schmidt.

Delegatem do Komitetu Wystawy pozostał nadal p. Władysław Kaczmarzski.

P. Bronisław Krause, po dłuższym uzasadnieniu, wniósł, ażeby już teraz wybrać Komisję „Matkę“, której zadaniem byłoby przygotowanie wyborów do następnego walnego zgromadzenia. Wniosek ten wywołał ożywioną dyskusję, po której go uchwalono, postanawiając zarazem, w myśl wniosku pana Kaczmarzskiego, na który p. Krause się zgodził, że walne zgromadzenie wybierze do Komisji „Matki“ czterech członków i dwóch zastępców, Wydział zaś dwóch członków, oraz że członkowie, wybrani przez zgromadzenie i przez Wydział zakooptują wspólnie jeszcze trzech członków. Następnie do Komisji „Matki“ wybrano pp.: Anastazego Chmurskiego, Teofila Kurnikowskiego, Tadeusza Sikorskiego, oraz Franciszka Vetulani'ego, jako członków, zaś jako zastępców, pp.: Władysława Pelczarskiego i d-ra Leona Silbermanna.

Zgromadzenie zakończył przemową ponownie wybrany prezes.

Nowy Wydział zorganizował się dnia 1 maja r. b., przyczem wybrano na sekretarzy pp.: Stanisława Bielińskiego i Piotra Króla, na skarbników pp.: Henryka Dubeltowicza i Karola Rollego, na bibliotekarzy pp.: Feliksa Bitschana i Józefa Skalkę, na gospodarza p. Stanisława Krawczyka.

E. Sm., inż.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Odtłuszczenie powierzchni szklanych i metalowych. Chemicy i zajmujący się metalografią lub galwanoplastyką wiedzą doskonale o trudnościach, następujących się przy usuwaniu tłuszczów z powierzchni szklanych i metalowych. Z drugiej zaś strony, wytrawianie powierzchni metalu przed badaniem mikroskopowym lub pokrywanie jej warstwą elektrolityczną możliwe jest tylko w tym razie, gdy powierzchnia ta nie zawiera najmniejszych śladów tłuszczu.

Benedicks z Upsali podał przepis, opublikowany niedawno przez kilka poważniejszych czasopism fizycznych niemieckich i angielskich.

Alkohol, eter i benzyna, o ile znajdują się w stanie płynnym, działają zazwyczaj słabo na warstwę tłuszczu; natomiast w stanie gazowym działają one bez porównania intensywniej.

Aby więc usunąć tłuszcz z kolby szklanej, należy ją umieścić w pozycji odwróconej nad szyjką kolby z gotującym się rozczynnikiem i usunąć ją przed skropleniem się pary, co następuje bardzo szybko. Górna kolba musi być stale zimna, gdyż inaczej działanie pary rozczynnika przestaje być skuteczne.

Czynność tę powtarza się dotąd, póki tłuszcz nie zostanie usunięty. Aby odmyć tłuszcz z próbki metalowej, przeznaczonej do badania mikroskopowego lub z powierzchni metalu przed procesem galwanoplastycznym, należy zawiesić dany przedmiot w ciągu kilku sekund nad kapielą wrzącego spirytusu.

Przy oczyszczaniu wnętrza pipetki szklanej, należy wprowadzić parę rozczynnika z góry, ochładzając przytem stale pipetkę. W razie potrzeby, należy stworzyć sztuczny ciąg pary przez dolny otwór pipetki.

Stopy glinowe do celów lotniczych. W ostatnich czasach podjęte zostały doświadczenia nad stopami glinu z miedzią, niklem, cynkiem i magnezem. Cel tych doświadczeń: osiągnięcie stopów lekkich i jednocześnie twardych, wytrzymałych i sprężystych.

Dośkonale rezultaty dały stopy z 2 cz. miedzi i 2 cz. manganu lub z 3 cz. miedzi i 1 cz. manganu. Wytrzymują one konkurencję pod względem wytrzymałości i lekkości w stosunku do drzewa, stanowiącego najczęściej materiał konstrukcyjny, stosowany w lotnictwie.